

# Definicje narracyjne w XVIII-wiecznym dykcyonarzy Pierre'a Daneta i Franciszka Koli z perspektywy współczesnej semantyki i leksykografii

Słowa kluczowe: leksykografia polska, słowniki historyczne, semantyka, model definicji.

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/JP.99.3.6>

Opracowany przez Pierre'a Daneta francusko-łaciński dykcyonarz, którego kolejne edycje XVIII-wieczne były w różnym stopniu modyfikowane i uzupełniane w stosunku do najwcześniejszych wydań z końca XVII wieku, został poszerzony o polską wersję przez księdza Franciszka Kolę i wydany<sup>1</sup> w królewskiej drukarni zakonu pijarów w dwu tomach (t. 1 w roku 1743 i t. 2 w roku 1745). Liczące ponad tysiąc stron dzieło (dalej skrót: SD-K)<sup>2</sup> gromadzi wedle obliczeń Stanisława Urbańczyka (1979: 293) około pięćdziesięciu tysięcy haseł głównych i pobocznych, co sytuuje je „w rzędzie naszych największych słowników”. Szersze omówienia zawartości dykcyonarza znajdziemy w innych opracowaniach historyków języka polskiego (zob. Leszczyński 1987; Walczak 1994; Fluda-Krokos 2011). Słownik był także przedmiotem zainteresowania filologów romańskich zainspirowanych przez Annę Bochnakową (1991), która poświęciła dziełu P. Daneta i F. Koli monograficzne opracowanie w języku francuskim. Podkreśla się znaczenie dykcyonarza w historii polskiej leksykografii, tak ze względu na bogactwo pomieszczonego w nim słownictwa potocznego (szczególnie małopolskiego), jak i na rozwój polskiej terminologii metaleksykograficznej: w słowniku znajdujemy pokaźny zasób kwalifikatorów i liczne komentarze odautorskie.

Przedmiotem mojej uwagi będzie „narracyjny”, jak go określam, sposób objaśniania znaczeń wielu haseł w tym słowniku. Ten aspekt opisu leksykograficznego nie był dotychczas rozważany. We wspomnianej wyżej monografii francuskojęzycznej typom definicji poświęcono niespełna

\* i.szczepankowska@uwb.edu.pl; ORCID: 0000-0003-1056-606X

1 Opracowanie polskiej wersji i wydanie dykcyonarza nastąpiły z inspiracji (i dzięki nakładowi finansowemu) Antoniny z Zahorowskich Zamoyskiej, żony Tomasza Józefa Zamoyskiego, starosty knyszyńskiego (zob. Mączyński 2013: 229).

2 Strona tytułowa drugiego tomu słownika zawiera następujące informacje: *Nouveau grand dictionnaire de M. L' Abbé Danet, françois, latin & polonois: enrichi des meilleurs françons [!] de parler, avec des notes de critique & de grammaire sur ces trois langues, imprimé à Varsovie dans l'Imprimerie Royale de la République aux Ecoles Pieuses, tome second: l'année MDCCXLV*; strona tytułowa po polsku brzmi: *Nowy wielki dykcyonarz JMci: X. Daneta opata francuski, łaciński i polski. Obfitujący w najlepsze sposoby mówienia. Z obserwacjami krytyki i gramatyki w każdym z tych trzech języków, wydany w Warszawie w drukarni J.K.Mci i Rzpltej Kollegium W.W. XX. Scholarum Piarum, tom drugi: Roku Pańskiego 1745.*

dwie strony (Bochnakowa 1991: 48–50). Szerszej analizie poddano natomiast strukturę artykułów hasłowych i stosowane metody leksykograficzne, przy czym za punkt odniesienia, co zrozumiałe, przyjęto praktyki słownikarskie, które dominowały w epoce powstawania słownika. Moim zaś celem jest ocena wykorzystanego w SD-K modelu opisu znaczeniowego w kontekście niektórych założeń przyjmowanych we współczesnej semantyce i leksykografii. Przeprowadzona analiza pozwala stwierdzić, że sposób definiowania przyjęty w XVIII-wiecznym dykcjonarzu odpowiada w pewnej mierze tym założeniom, w szczególności koncepcjom opracowywania słowników przystępnych dla użytkowników (Bańko 2001), zawierających rozbudowaną ramę modalną i metatekstową (Wierzbicka 2006), syntetyzujących wiedzę encyklopedyczną i stereotypową/potoczną (Bartmiński 2009; Chlebda 2016) oraz eksponujących narracyjność i dyskursywność w ujęciu charakterystyki znaczeniowej słowa (Filar 2013; Szczepankowska 2017). Za materiał ilustracyjny przyjmuję zasadniczo objaśnienia w polskim przekładzie F. Koli, jeśli nie występują znaczne różnice między wersją francuską i polską na poziomie wskazanych wyznaczników analizowanego modelu definicji.

Konstrukcja artykułu słownikowego jest do dziś najważniejszym zagadnieniem teorii metaleksykograficznych i wyzwaniem dla praktyki słownikarskiej (zob. Żmigrodzki 2009: 84–94). Ocena historycznych dykcjonarzy zależy od preferowanego w danym okresie i środowisku modelu definicji, który z kolei podporządkowany jest założeniom teorii semantycznej narzucającej określone rozumienie natury znaczenia językowego. Rozwijająca się intensywnie na gruncie polskim od XIX wieku praktyka układania słowników jednojęzycznych, zawierających rozbudowane objaśnienia sensu wyrazów hasłowych – w przeciwieństwie do wcześniejszych dykcjonarzy dwu- i wielojęzycznych, ograniczonych najczęściej do zestawienia polskich odpowiedników nazw łacińskich (ewentualnie niemieckich lub francuskich) – zmierzała w stronę encyklopedycznego i normatywnego modelu słownika, którego najlepszą realizacją na gruncie polskiej leksykografii jest wydany w połowie XX wieku SJPdOr. Chociaż słownik ten nie obejmuje nazw własnych, jak tradycyjne leksykony encyklopedyczne, które zdominowały również nowożytne słownictwo francuskie (z popularnymi opracowaniami wydawnictwa Larousse na czele), to ma z tymi dziełami wiele wspólnego. Preferowany w SJPdOr typ definicji realnoznaczeniowej, bliskiej klasycznemu (Arystotelesowskiemu) modelowi, odpowiada koncepcji znaczenia jako istniejącego obiektywnie zespołu cech istotnych, wspólnych reprezentantom danej kategorii i składających się na jej pojęcie w umyśle poznającego podmiotu, a właściwie w umysłach wszystkich użytkowników danego języka, którzy uzgadniają konwencję nazewniczą, to jest odniesienia symboli językowych. Nieuwzględnianie ramy modalnej, sytuacyjnej i temporalnej w opisie znaczeń stwarza wrażenie obiektywności i stałości pojęć. Przykłady użyc oraz kwalifikatory wskazujące na funkcjonalne, stylistyczne czy społeczne ograniczenia zakresu użycia definiowanych nazw są umieszczane w tym słowniku poza ramami definicji, które sprawiają wrażenie niezmiennych, ponadczasowych charakterystyk desygnowanych kategorii pojęciowych. W ujęciu tym abstrahuje się od podmiotowej (subiektywnej) perspektywy określonej społecznością użytkowników języka; uprzywilejowany jest ogląd świata zgodny z wiedzą naukową, niepoddawaną czasowej relatywizacji, a więc uznawany za uniwersalny i normatywny, czyli taki, który może zniwelować różnice między kulturowo uwarunkowanymi, potocznymi interpretacjami zjawisk.

W świetle scharakteryzowanej wyżej tendencji leksykograficznej słownik P. Daneta jawić się może jako przestarzały, kontynuujący tradycję wcześniejszych (XVII-wiecznych) opracowań słownikarskich, na którą składają się: eklektyczny sposób formułowania definicji haseł, łączenie charakterystyki ściśle semantycznej z informacjami encyklopedycznymi, w tym uwzględnianie referencji i konotacji wybranych toponimów, oraz rozbudowanie subiektywnego komentarza w objaśnieniach wielu nazw. Osiemnastowieczny dykjonarz zamykałby więc raczej pewien etap w rozwoju leksykografii, niż zapoczątkowywał nowe tendencje. Badacze podkreślają, że sposób definiowania w SD-K pozostawia jeszcze wiele do życzenia z punktu widzenia późniejszych słownikarzy, dążących do wypracowania jednolitego i funkcjonalnego modelu definicji (Bochnakowa 1991: 49).

W wydanym zaledwie dwa lata później (w 1747 r.) w stosunku do polskiej edycji SD-K francusko-niemiecko-polskim dykjonarzu Michała Abrahama Trotza artykuły hasłowe są już bardziej z tymi tendencjami zgodne, czego wyrazistym przykładem jest zupełne niemal wyeliminowanie ramy modalnej i metatekstowej. Objasnienia znaczeń w tym „mowniku”, którego edycję (z roku 1764) z polskimi hasłami na pierwszym miejscu przywołujemy tutaj porównawczo (STrotz), są zaś często zredukowane do synonimów oraz upowszechnionych kolokacji i frazeologizmów. Takie ograniczenie jest już stałą praktyką w słownikach dwujęzycznych.

### 1. Narracyjny model opisu znaczeniowego w SD-K

Porównajmy objaśnienie hasła *bajka* (łac. *fabula*) w obu trójjęzycznych XVIII-wiecznych słownikach. STrotz nie podaje właściwie definicji, a jedynie odpowiednik niemiecki (*Fabel*) i francuski (*conte*) oraz konteksty użycia w języku polskim ilustrujące neutralne odniesienie do gatunku tekstu (*bajki Ezopowe*) oraz nacechowaną pejoratywnie referencję: *bajki, plotki, brednie (staroświeckie to bajki, wszystko to bajki, bajki siać)*. Jedynie sens wynikający z drugiej denotacji (‘zmyślona opowieść’) został przypisany, choć nieeksplicytnie, synonimicznemu słowu *baśń*, co ilustrują liczne frazeologizmy z odpowiednikiem francuskim hasła: *conte bleu, conte jaune, conte violet, conte de vieille, conte à dormir debout, conte de la cicogne*; ilustracja z języka polskiego jest ograniczona do frazy *Babskie to baśnie*<sup>3</sup>.

Słownik P. Daneta i F. Koli natomiast zamieszcza w artykułach poświęconych hasłom *fable* (pl. *fables*) i *conte* (pl. *contes*) obszerną charakterystykę znaczenia w języku francuskim (uzupełnioną skrótowym objaśnieniem po łacinie) wraz z dokładnym jej tłumaczeniem na polski. Wersja F. Koli, odnosząca się do *bajki/baśni* i wiernie oddająca model definicji P. Daneta, ma postać rozbudowanej opowieści, która mieści się w dwu oddalonych od siebie artykułach hasłowych (*fable* i *conte*). W związku z brakiem alfabetycznego indeksu polskich haseł zebranie wszystkich kontekstów użycia w SD-K rodzimych ekwiwalentów jest utrudnione, lecz na podstawie tych dwu artykułów można zrekonstruować opis sporządzony przez F. Kołę<sup>4</sup>:

3 Poza tym odnotowuje M.A. Trotz – bez objaśnień, a jedynie z podaniem ekwiwalentów niemieckich i francuskich – podstawowy czasownik *bajać* (w formie 1. osoby liczby pojedynczej *baję* – zgodnie z tradycją leksykografii łacińskiej) oraz rzeczownik *baja* (zarówno jako nazwę osoby, jak i opowieści, bajki) i inne derywaty (*bajanie, bajarz*), a także przymiotniki *bajczany* i *bajeczny* utworzone od rzeczownika (ostatniej formie przypisano kontekst: „Bajeczne minęły wieki”).

4 W cytatach z SD-K dokonujemy modernizacji ortografii, pozostawiając bez zmian właściwości zleksykalizowane, interpunkcję, stosowanie wielkich liter oraz formy gramatyczne; oczywiste pomyłki czy pominięcia znaków zasygnalizowano

FABLE [...] BAJKA zmyślona rozmowa bydła albo zwierząt między sobą lub rzeczy bezdusznych z przystosowaniem jakim tego do nauki obyczajów ludzkich, albo żartu jakiego. Powieść zmyślona o czym / baśń. [...] Szczególny cel bajek jest obyczajów naprawa. [...] Bajki mają dwa pożytki z których jeden jest rozrywkę uczynić co do myśli, drugi zdrowe przestrogi dawać co do życia. [...] Niektórzy są co ganią, że w bajkach częstokroć mowę przydają nie tylko zwierzętom, ale i drzewom, lecz ci niech uważają że to tylko jest jeden wybieg i rozrywka umysłu ludzkiego. [...] BAJKA w łacińskim się mówi jeszcze o fikcjach dowcipnych które się za fundament biorą wierszów poważnych, i toż się bierze za zmyślone jakie historie i powieści. [...] \*Tak też Komedie albo Akty publiczne, wyprawowane na teatrach zowią Bajkami w łacińskim, skąd też mówią wyprawić bajkę; to jest komedią jaką. [...] BAJKA to albo b[a]śnie to; mówi się jeszcze, o tym kiedy kto co powie albo doniesie komu zmyśliwszy to sobie, albo na żart. \*Bogowie Pogan i Boginie nie były tylko jedne bajki<sup>5</sup>. Bajki to wszystko fraszki i szalbierstwa baśnie szczerze, plotki, brzednie [!]. PRZYSŁOWIE francuskie: wzięli mię sobie wszyscy za bajkę; wszyscy mię wzięli na języki, tylko o mnie po mieście całym mowa. \*Pójść na języki na gadki lu[d]zkie się podać / na pośmiech i urąganie ludzkie pójść (SD-K, t. 2: 1).

CONTE [...] BAJKA powieść ucieszna. [...] Bajki Babskie / \*Bajki mamek / \*Bajki dziecinne / \*Bajki powieści stołowe<sup>6</sup>. [...] PRAWIĆ bajki na które by trzeba stojąc usnąć. Albo bajki na ukolysanie małych dzieci<sup>7</sup>. [...] BAJKI plotki / znaczy złe gadanie o kim, wieści o kim rozsianie [!] z jego krzywdą. \*Tysiąc bajek o tobie prawią. [...] MÓWIĄ po prostu / jednym słowem Bajki, wszystko to bajki jedne (SD-K, t. 1, s. 356).

W SD-K odnotowano również odniesienie nazwy *bajka* do osoby, to jest jako synonim rzeczowników: *baj*, *bajarz*, *bajacz*, *bajkarz* (*co bajki prawi*), które są odpowiednikami fr. *fabuleux* w użyciu substancywnym: „wynalazca różnych bajek / co różne bajki w myśli swojej wynajduje i stwarza”; por. też *un conteur* (*de fables/de sornettes*) od czasownika *conter*, objaśnianego przez F. Kołę polskimi *powiadać*, *prawić* z ilustracją frazeologiczną: *prawić o żelaznym wilku*, *prawić rzeczy niepodobne*. Derywatowi *bajeczny* (jako odpowiednikowi fr. *fabuleux* w użyciu przymiotnikowym) przypisano synonimy *zmyślony* i *udaný*<sup>8</sup> z następującymi ilustracjami użycia: „Historia zmyślona bajeczna, o tych wiekach w których żyli fałszywi Bogowie Pogan”, „Bajka co zmyślonego / udanego / przydanego dla udania; wymysł w mowie albo powieści jakiej bajeczny”. Brak indeksu nazw polskich utrudnia odnalezienie w słowniku podstawowego czasownika *bajać*, który nie występuje w objaśnieniach podanych wyżej haseł, semantycznie powiązanych, a pojawia się w odległym od nich artykule: w połączeniu z czasownikami *gadać* i *prawić* jako odpowiednik fr. *sermoner*.

w nawiasach kwadratowych, którymi oznaczono także pominięte fragmenty artykułu słownikowego (francuskie lub łacińskie); ukośnikami zastąpiono w cytatach przecinki, których brak może prowadzić do niejasności.

5 Kalka francuskiej konstrukcji z negacją: „Les Dieux des Payens n'estoient que des fables”, wyrażającej twierdzenie dotyczące określonego obiektu (z wyłączeniem wszystkich innych): po polsku należałoby powiedzieć: „byli tylko bajką [tj. wymysłem], niczym więcej”.

6 Dosłowne tłumaczenie kolokacji francuskich: *contes de vieilles / de nourrices / d'enfants, contes de table*.

7 Dosłowne tłumaczenie fr. *faire des contes à dormir debout / des contes d'enfants* („dont les nourrices bercent les enfant[s]”).

8 Formie przysłówkowej *bajecznie* przydano objaśnienie: „co na bajkę poszło”.

W porównaniu z *STrotz*, niezawierającym właściwie definicji hasła, czy późniejszymi słownikami jednojęzycznymi, prezentującymi charakterystyki ograniczone do kilku istotnych cech desygnatu, struktura eksplikacji w *SD-K* wykazuje pewne podobieństwo do narracyjnych definicji, zawartych na przykład we współczesnym *ISJP*. Przytoczmy dla porównania objaśnienie hasła z tego słownika<sup>9</sup>:

1 **Bajka** to 1.1 historia o zmyślonej treści, opowiadana dzieciom. ...*bajka o śpiącej królowie... ..książka z bajkami...* [... = *baśń*]. 1.2 krótki utwór moralizatorski napisany wierszem lub prozą, którego bohaterami są najczęściej zwierzęta, będące symbolem cech ludzkich; np. lew jest w bajkach symbolem siły i męstwa, a mrówka pracowitości. Termin literacki. ...*bajki Ezopa*. 2 **Bajki** to historie nieprawdziwe lub zmyślone. Słowo używane z odcieniem dezaprobaty. *Opowiadał wierutne bajki na jej temat...* [... = *bdzury, bajdy*]. 3 **Bajką** nazywamy coś, co jest tak piękne i wspaniałe, że wydaje się nieprawdziwe. *Życie w jednej chwili z bajki zmieniło się w koszmar*. 4 Mówimy, że coś można **między bajki włożyć**, jeśli jest to nieprawdziwe. *Opowiadano o mamutach, które wracały do życia po kilku tysiącach lat przebywania w lodowcu, ale historie te można między bajki włożyć*. ° **bajka o żelaznym wilku**: zob. *żelazny*

W eksplikacjach zaprezentowanych w *SD-K* i *ISJP* preferowane są potoczny punkt widzenia i prostota wyjaśnień dostosowane do świadomości przeciętnego użytkownika języka. Zamiast kolokacji *bajki Ezopowe* (podanej w *STrotz* bez objaśnienia), która wskazuje na literacki pierwowzór gatunku i wymaga od czytelnika erudycji potrzebnej do samodzielnego odczytania sensu idiomu, w pierwszym zdaniu cytowanego artykułu – wiernie przetłumaczonego przez F. Kolę z francuskiego oryginału P. Daneta – otrzymujemy po prostu zwięzłą charakterystykę gatunku, spełniającą wymogi definicji realnoznaczeniowej, lecz niezawierającą naukowych (teoretycznoliterackich) kategorii. Ta podstawowa informacja jest następnie rozbudowywana o dodatkowe charakterystyki jej poszczególnych składników, a w dalszych wyodrębnionych graficznie (w osobnych akapitach i z zastosowaniem kapitalików) fragmentach artykułu podane są inne sensy definiowanej nazwy. Eksplikacje przybierają kształt zestawień synonimicznych (*powieść, baśń, historia*), definicji zakresowych sugerujących ograniczenia denotacji i pewnych aspektów pojęcia do określonego języka czy dyskursu (*mówią po prostu, w łacińskim się mówi jeszcze o...; niektórzy są, co ganią, że...*) oraz objaśnień pragmatycznych, dotyczących kontekstowych uwarunkowań użycia słowa: *Bajka to albo baśnie to; mówi się jeszcze, o tym kiedy kto co powie albo doniesie komu zmysliwszy to sobie, albo na żart*. Objasnienia w rodzaju: *mówią wyprawić bajkę, to jest komedią jaką; tysiąc bajek o tobie prawią* odpowiadają wymogom postulowanego przez współczesnego leksykografa modelu *definicji kontekstowej*, czyli zdania, „w którym definiowana jednostka występuje w naturalnym dla siebie kontekście, w sąsiedztwie innych wyrazów, i objaśniana jest w relacji do nich” (Bańko 2001: 92).

<sup>9</sup> Definicja hasła *bajka* w *ISJP* jest tutaj cytowana z pominięciem sensu formacji zdrobniałej (*bajeczka*) i niektórych przykładów użycia oraz z przydaniem synonimów uwzględnionych na marginesie artykułu słownikowego, co zaznaczono w nawiasach kwadratowych.

Analizowana definicja ze słownika P. Daneta i F. Koli wyprzedza w praktyce strukturalistyczny postulat uwzględniania w kształtowaniu znaczenia słowa systemowych związków paradygmatycznych (hiponimii, synonimii i antonimii) oraz związków syntagmatycznych (na płaszczyźnie wypowiedzi). Cytowany artykuł z SD-K ilustruje oba typy relacji: pierwsze łączą *bajkę z rozmową, baśnią, powieścią, historią, żartem, plotką, fraszką, komedią, fikcją dowcipną* przeciwstawioną *wierszom poważnym*; drugie są zilustrowane kolokacjami typu: *bajki babskie/dziecinne, bajkę ktoś zmyśla/prawi/opowiada komuś (ku przestrodze/dla żartu/dla zabawy/dla ukołysania małych dzieci)/wyprawia na teatr/zbiera za historię jakąś, bajka jest o czymś, w bajce przydaje się mowy zwierzętom*.

W semantyce kognitywnej z kolei znaczenie nazwy utożsamia się z pojęciem traktowanym procesualnie i dynamicznie, a więc jako „konceptualizowanie” powiązane z dotychczasową wiedzą i doświadczeniem kulturowym użytkowników języka oraz z aktualnym kontekstem językowym i sytuacyjnym (zob. na ten temat Langacker 2009: 68–70). W tym ujęciu relacyjność znaczenia rozpatruje się także na płaszczyźnie odniesienia symbolizowanej kategorii do różnych składników dyskursu, takich jak: uczestnicy i ich usytuowanie w czasie i przestrzeni, perspektywa oglądu, wartościowanie. Uwypukla się niedookreśloność i zarazem otwartość pojęć wynikającą z rozmycia granic kategorii potocznych, co na poziomie definicji przejawia się na przykład w użyciu kwantyfikatorów (jak w definicji S-DK: *niektórzy są, co ganią*), które wskazują na różnego rodzaju ograniczenia aktualizacji danej charakterystyki znaczeniowej w dyskursie i sugerują różny stopień skonwencjonalizowania poszczególnych aspektów pojęcia w społecznej przestrzeni komunikacyjnej. Jest to więc zasadnicze odejście od Arystotelesowskiego obiektywizmu pojęć oraz istotności i wystarczalności elementów konstytuujących definicje nazw.

Uwzględnienie w cytowanym opisie *bajki* poszczególnych składników aktu komunikacyjnego – przywoływanego wprost za pomocą powtarzalnych ram modalnych i metatekstowych: najczęściej z użyciem czasownika *mówić/powiedzieć* i jego ekwiwalentów znaczeniowych – jest zgodne z preferowanym przez współczesnych badaczy optymalnym modelem objaśniania znaczenia, odzwierciedlającym poznawczą i narracyjno-dyskursywną strukturę pojęcia potoczego (zob. Szczepankowska 2017). Wykładniki modalności i *verba dicendi* są włączane do definicji proponowanych przez Annę Wierzbicką (2006) zgodnie z założeniem, że eksplikacja znaczenia powinna zdawać sprawę z tego, co ludzie myślą, kiedy przywołują dane pojęcie w aktach komunikacyjnych. Podkreśla się również, że „narracyjna forma definicji znajduje oparcie w naturalnym dla człowieka sposobie konceptualizacji” (Filar 2013: 9), czyli opowieści o kimś/o czymś wskazującej proste zależności przyczynowo-skutkowe i relacje temporalne. Wojciech Chlebda (2016: 326) ujmuje schemat eksplikacyjny, uwzględniający sytuacyjne składniki wypowiedzi, w postaci *ramki pragmatycznej* (według określenia autora), która jest wypełniana (w różnym zakresie) informacjami odnoszącymi się do danej kategorii leksykalnej „[kto – kiedy – gdzie – o czym – w jakim celu – w jaki sposób] zwraca się [do kogo – z jakich przyczyn – z jakim skutkiem]” (Chlebda 2016: 326). Wiele objaśnień w XVIII-wiecznym słowniku wpisuje się w ten schemat, na przykład fr. *compliment* F. Kola tłumaczy jako „ludzkość, kłanianie się, poszanowanie które kto komu czyni słowami albo

uczynkiem [...] Komplement / podchlebstwo”, a także (w drugim znaczeniu) jako „komplement – oświadczenie radości albo żalu, uczynione przyjaciółom z okazji szczęścia albo nieszczęścia ich jakiego / powinszowanie”.

Nie ma tu miejsca na cytowanie innych opisów – bardziej rozbudowanych i zawierających informacje pragmatyczne – odnoszących nie tylko do nazw gatunków wypowiedzi/tekstów (por. np. hasła: *affront, comédie, nouvelle, parole, proverbe, response, sentence, serment*), ale też do nazw innych kategorii obiektów i czynności. Duży potencjał metaforyczny i frazeologiczny ujawniają narracyjne definicje czasowników oznaczających czynności: fizyczne (*donner, entrer, lever, jeter*), percepcyjne (*voir, entendre, sentir*) czy komunikacyjne (*commander, communiquer, demander, parler*). Obszerne charakterystyki towarzyszą nazwom kategorii nacechowanych aksjologicznie, szczególnie w kulturze francuskiej, takim jak: *âme, goust* (dzisiaj: *goût*), *esprit, humeur, jeu, liberté, mémoire, service* i wielu innym. Interesujący i wart osobnej uwagi byłby sposób, w jaki F. Kola radzi sobie z doborem polskich odpowiedników tych wieloznacznych haseł. Liczne konotacje podane w artykułach towarzyszących nazwom: *affect, amour, colère, sentiment* itp. pozwalają zrekonstruować obraz uczuć zakodowany w języku francuskim i w dużym stopniu pokrywający się z obrazem utrwalonym w polskiej mowie, jak można wnieść z tłumaczenia dokonanego przez F. Kołę. Bogaty materiał frazeologiczny zawierają objaśnienia odnoszące się do nazw części ciała (por. hasła: *coeur, cheveu, dent, doigt, dos, jambe*).

Narracyjno-dyskursywny model definiowania sprzyja rozbudowywaniu odautorskiego komentarza. Podobnie jak współcześni leksykografowie (zob. artykuł przytoczony wyżej za ISJP), F. Kola włącza ramę metatekstową w zakres definicji, co jest pewną innowacją tłumacza w stosunku do wersji P. Daneta, który z reguły rozróżnia graficznie (choć nie zawsze w sposób konsekwentny) własny komentarz wraz z dodatkowymi wykładnikami organizacji treści definicji od tego, co uznaje za składniki znaczenia w sensie ścisłym, por. np.:

(P.D.) FABLE se dit absolument pour (*Un conte faux qu'on fait a plaisir*);

(F.K.) BAJKA to, albo B[a]śnie to; mówi się jeszcze, o tym kiedy kto co powie...;

(P.D.) SERPENT [...] ON DIT d'*une femme médisante, qu'elle a une langue de serpent ou de vipère*;

(F.K.) O BIAŁOGŁOWIE obmowliwej i potwarliwej mówimy, ma język jak żmija / jak jaszczurka.

Polski tłumacz niekiedy w ogóle pomija składniki ramowe (np. kwalifikatory stylistyczne) francuskiego pierwowzoru, por.: „SERMONER, *Mot ironique pour dire faire un grands discours ennuyeux*” – „GADAĆ, prawić / bajać długo i tęskliwie”; nie stosuje zasadniczo nawiasów i kursywy do oddzielenia ramy metatekstowej (*mówi się jeszcze o tym, kiedy..., mówimy o...*) i innych wykładników delimitacji (np. spójników) od pozostałych składników definicji (zachowuje jedynie za wzorem P. Daneta kapitaliki w inicjalnym wyrażeniu każdego podhasła i gwiazdki przed wyrażeniami ilustrującymi użycie definiowanego wyrazu). Włącza

tym samym elementy ramy – predykaty mówienia, kwalifikatory stylistyczne, wyrażenia modalne – w zakres opisu znaczeniowego, choć wynika to raczej z nieprzywiązywania wagi do różnic przestrzeganych przez wydawców słownika P. Daneta niż ze świadomego zabiegu „ukontekstowania” informacji znaczeniowej, stosowanego przez niektórych współczesnych leksykografów.

## 2. Kognitywne aspekty definicji w SD-K w świetle teorii JOS

Wielowymiarowy opis wielu haseł w SD-K, rozbudowujący podstawową charakterystykę kategorii, nosi także pewne znamiona *portretu pojęciowego* konstruowanego zgodnie z modelem *definicji kognitywnej*, która jest „adekwatna do potocznej świadomości językowej” (zob. Bartmiński 2009: 85). Tego rodzaju opis przybiera postać uporządkowanego zbioru *aspektów* (Bartmiński 2009: 85) lub – inaczej mówiąc, *faset* (Wierzbicka 1985), które mogą być wypełniane charakterystykami różnych obiektów przynależnych do tej samej kategorii. Lubelski badacz podkreśla, że „treściowe wypełnienie tych aspektów winno odpowiadać potocznemu, a nie scjentystycznemu punktowi widzenia” (Bartmiński 2009: 84–85). W tym zakresie jednak opracowanie P. Daneta i F. Koli wydaje się bliższe projektowi słownika wcielającego „szlachetny eklektyzm” metodologiczny, preferowany zresztą przez niektórych współczesnych leksykologów (zob. Chlebda 2016). W analizowanym opisie hasła *bajka* eklektyzm przejawia się w stosowaniu kilku wspomnianych wyżej modeli definicji (synonimicznej, zakresowej, realnoznaczeniowej, kontekstowej, fasetowej) oraz w uwzględnianiu różnych rodzajów wiedzy: zarówno potocznej (stereotypowej, ludowej), jak i naukowej (lub raczej popularnonaukowej) – zgodnej ze światopoglądem i doświadczeniem kulturowym wykształconych reprezentantów ówczesnego społeczeństwa. Od dawna bowiem obraz świata podzielany przez mieszkańców Europy jest formowany (w stopniu zależnym od indywidualnych doświadczeń) przez zróżnicowane źródła poznania: nie tylko bezpośrednią percepcję zmysłową i umysłowe przetwarzanie obserwacji, ale też wyobrażenia utrwalone w tradycji kulturowej danego środowiska społecznego oraz wyniki badań naukowych. Dane pochodzące z tych źródeł wpływają na zawartość konceptualizacji zakodowanych w języku, którym porozumiewają się członkowie określonej społeczności w danym kontekście czasoprzestrzennym. Różne perspektywy oglądu i typy racjonalności powinny znaleźć odbicie w definicjach nazw kategorii pojęciowych zgodnie z założeniami teorii JOS. W cytowanej za SD-K „opowieści o bajce” na przykład dochodzą do głosu tradycje literackie i teatralne starożytnej Grecji i Rzymu, będące przedmiotem teoretycznych rozpraw (z dziedziny retoryki czy poetyki) oraz szkolnego nauczania i stanowiące jeszcze w wiekach XVII–XVIII codzienną duchową strawę wykształconych Europejczyków. Należy tutaj podkreślić, że teksty klasyków greckich i rzymskich zapisane po łacinie (Plauta, Cycerona, Horacego i in.) są źródłem materiału ilustracyjnego dla francuskiego autora, którego wcześniejsze słowniki miały za podstawę leksykę łacińską. Dlatego na pierwszym miejscu w definicji SD-K pojawia się odniesienie do bajki o zwierzętach, powszechnie kojarzonej z utworami Ezopa, wystawianej nierzadko publicznie (w teatrze) jako skecz lub komedia i oddziałującej na widzów zgodnie z zasadą „bawiąc, uczyć”. W opisie słownikowym znajduje też jednak wyraz postawa dystansowania się od tej



klasycznej spuścizny grecko-rzymskiej i jej ocena z perspektywy religii chrześcijańskiej, silnie oddziałującej na światopogląd mieszkańców Europy w epoce nowożytnej: bajki rozumiane jako zmyślenia, nieprawdziwe historie, legendy są kojarzone z dawnymi politeistycznymi mitami „o bogach i boginiach”, uznawanymi przez chrześcijan za „pogańskie” i „fałszywe”. Nie zabrakło też w definicji słowa informacji o jego użyciu w dyskursie potocznym, uwidoczniającym ludowy (zdroworozsądkowy) ogląd świata, nacechowany silnym ekspresywnym (zwłaszcza negatywnym) wartościowaniem, które wydobywa na plan pierwszy takie konotacje *bajki*, jak: ‘zmyślenie’, ‘plotka’, ‘brednia’, ‘oszustwo’ (*szalbierstwo*), ‘oszczerstwo’ (*złe gadanie o kim*), ‘urąganie komu’ (*pośmiech*).

Informacje różnej natury są, jak wyżej wspomniano, porządkowane w układy faset nadających określoną (powtarzalną) strukturę definicjom nazw obiektów tej samej kategorii. Możliwy do odtworzenia układ „fasetowy”, to jest uporządkowany zestaw cech inherentnych desygnowanych obiektów (wygląd, zachowanie, lokalizacja itp.) oraz cech relacyjnych (związek z człowiekiem), jest charakterystyczny dla opisów odnoszących się do niektórych kategorii zwierząt (por. hasła: *chien, cheval, rat*). Nieco inne właściwości inherentne i funkcjonalne budują charakterystykę obiektów przyrodniczych (roślin, minerałów) lub artefaktów (por. definicje haseł: *pierre, sac, épée*). Artykuły w SD-K pozwalają – do pewnego stopnia – na odtworzenie układu takich faset, stosowanego, choć niesformułowanego wprost, w objaśnianiu znaczeń nazw gatunków wypowiedzi/tekstów (por. np. hasła: *comédie, opinion, parole, serment*) i znajdującego odzwierciedlenie w przytoczonym tutaj opisie *bajki*. Można zatem wyodrębnić następujące aspekty pojęcia: (1) przynależność do określonego pola gatunków mowy (w definicji nazwy w SD-K wymieniono: rozmowę, baśń, powieść, historię, żart, fraszkę, plotkę, komedię); (2) sposób prezentacji, czas i miejsce (dialog, opowieść, akt publiczny; to, co *wyprawia się* w teatrze lub znajduje wyraz w rozmowie: żart, plotka, gadanie o kim); (3) przedmiot (bajka o zwierzętach, o kimś, o drzewach, rzeczach, bogach i boginiach); (4) stosunek do rzeczywistości (ocena epistemiczna): zmyślona/udawana powieść (historia), wymysł, fikcja, brednia; (5) cel (funkcja): nauka/naprawa obyczajów ludzkich, przestroga, wybieg/rozrywka umysłu, żart, dowcip, zabawa, usypianie małych dzieci, szalbierstwo, plotka, krzywdzące pogłoski o kimś (*złe gadanie*), urąganie komu (*pośmiech*); (6) relacja nadawczo-odbiorcza.

Ostatni składnik zrekonstruowanego wyżej układu aspektów można rozpatrywać na dwu poziomach definicji. Na jednym usytuowani są nadawca i odbiorca bajki, przywoływani w definicji *explicitie* (za pomocą zaimków *kto, komu* przy osobowych formach czasowników: *powiedzieć, zmyślić, wyprawiać*) i włączeni *implicitie* w wyrażane na różne sposoby akty tworzenia i prezentowania bajek, takie jak: zmyślenie, dowcip, żart, dawanie przestrogi, czynienie rozrywki, wystawianie w teatrze i inne<sup>10</sup>. Na drugim poziomie opisu sytuuje się interakcja między użytkownikami definiowanej nazwy, to jest tymi, którzy *mówią, zowią coś bajką*,

<sup>10</sup> Trzeba tu zauważyć dwojako się realizującą rolę nadawcy: jako autora, czyli tego, kto bajki wymyśla (*wynajduje* – por. *wynalazca bajki*), lub jako odtwórcy (opowiadacza bajek, aktora w teatrze); w kolokacjach typu *bajki babskie, bajki mamek* wskazywane są kobiety jako wymyślające bajki (zwłaszcza w negatywnym sensie: plotki, potwarze) lub opowiadające je dzieciom: wyrażenie *bajki dziecinne* (tzn. przeznaczone dla dzieci, opowiadane dzieciom) wskazuje na adresatów.

*ganią* itd., a odbiorcami definicji (potencjalnymi czytelnikami słownika). Autor opisu (leksykograf) występuje w tej relacji w roli pośrednika: przekazuje adresatom słownika informacje o użyciu nazwy w dyskursie lub raczej w różnych dyskursach. Referowanie w mowie zależnej (z użyciem *mówić* i innych bliskoznacznych czasowników w 3. osobie) splata się z cytowaniem wyrażeń i zwrotów. Obecność nadawcy (autora definicji) objawia się także w logicznym i graficznym uporządkowaniu opisu znaczeniowego. Służą temu zabiegi kategoryzacyjne (np. włączanie definiowanej nazwy w układ nadrzędno-podrzędny: „Bajka [to] zmyślona rozmowa...”), delimitacyjne (np. stosowanie kapitalików i gwiazdek w celu wyodrębnienia określonych składników definicji), kwantyfikacyjne (sformułowania typu „Bajki mają dwa pożytki”). Rola leksykografa zaznacza się zwłaszcza w stosowaniu różnego rodzaju kwalifikatorów stylistycznych: w przytoczonej definicji mamy wyrażenie *przysłowie francuskie*; w wielu innych opisach pojawiają się określenia typu: *słowo ironiczne*, *termin w prawie*, *niewłaśnie* ‘przenośnie’. Autor objaśnień wartościuje różne aspekty desygnatu nazwy („Szczególny cel bajek jest...”), a nawet kieruje niemal bezpośrednio (dyrektywne) zwroty do użytkowników języka i zarazem adresatów definicji: „Niektórzy są co ganią, że [...], lecz ci niech uważają że to tylko jest jeden wybieg i rozrywka umysłu ludzkiego”. Zdając sobie bowiem sprawę z różnic w świadomości i praktyce językowej mówiących (i piszących) oraz starając się je uwzględnić w opisie hasła, autor słownika zajmuje niekiedy pozycję autorytetu rozstrzygającego wątpliwości co do znaczenia, wymowy czy zakresu użycia nazwy.

Oceniając opracowanie P. Daneta i F. Koli nie tyle na tle znanej autorom tradycji słownikarskiej, ile w kontekście niektórych dzisiejszych praktyk leksykograficznych i postulatów formułowanych na gruncie współczesnej semantyki językoznawczej, podkreśliłmy jeszcze, że rozbudowane (kontekstowe) definicje – w przeciwieństwie do zwyczajowo ograniczonego w słownikach dwu- czy trójjęzycznych zestawienia odpowiedników – umożliwiają odbiorcy dostrzeżenie różnic w kategoryzowaniu czy wartościowaniu wielu kategorii przez użytkowników języka francuskiego i polskiego. Różnice dotyczą na przykład stosowanej metaforyki i związanego z nią zakresu frazeologizacji pewnych wyrażeń i zwrotów. Sam F. Kola nierzadko podkreśla, że określona charakterystyka (znaczeniowa, stylistyczna lub pragmatyczna) jest przypisana tylko słowu francuskiemu, a nie jego polskiemu odpowiednikowi. Tak skonstruowany słownik dwujęzyczny wpisuje się we współczesne projekty ukazywania różnych kulturowo uwarunkowanych obrazów świata, zakodowanych w sieciach relacji znaczeniowych, do których dają nam dostęp słowa poszczególnych języków. Różnice te narzucają się, co prawda, czytelnikowi SD-K niejako mimochodem; ich uwypuklanie nie było celem polskiego autora, który miał za zadanie wierne przetłumaczenie definicji podawanych przez francuskiego protagonistę, a nie na przykład eksponowanie takiego uporządkowania ich zawartości, jakie byłoby w największym stopniu zgodne ze świadomością rodaków tłumacza. Zamiar przyświecający autorowi polskiej części słownika sprzyja wręcz kalkowaniu wyrażeń i zwrotów z języka francuskiego, co ma zarówno aspekty pozytywne (służy np. wzbogacaniu polskiej terminologii metaleksykograficznej), jak i negatywne: dosłowne tłumaczenie idiomów zacierza niekiedy istotne różnice w metaforyce i frazeologii rodzimej i obcej.

Podsumowując rozważania nad wybranym z XVIII-wiecznego słownika typem definicji narracyjnej w świetle niektórych postulatów współczesnej semantyki i leksykografii, dodajmy, że pożądane wydaje się podejmowanie takich obserwacji przez kolejnych badaczy pomimo dokonań poprzedników, których sądy mogą być zweryfikowane w kontekście zmieniających się preferencji w zakresie celów i metod opracowywania słowników. Warto zauważyć, że eksploracja historycznych dykjonarzy może również dostarczyć teoretycznej i metodologicznej inspiracji do rozwoju nowych koncepcji semantycznych czy modeli opisu znaczeniowego.

## Bibliografia

- Bańko M. 2001: *Z pogranicza leksykologii i językoznawstwa. Studia o słowniku jednojęzycznym*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Bartmiński J. 2009: *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*, [w:] J. Bartmiński, *Językowe podstawy obrazu świata*, wyd. 3, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 76–88.
- Bochnakowa A. 1991: *Le Nouveau grand dictionnaire françois, latin et polonois et sa place dans la lexicographie polonoise*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Chlebda W. 2016: *W stronę optymalizacji słownikowego objaśniania znaczeń*, „Stylistyka” XXV, s. 319–335.
- Filar D. 2013: *Narracyjne aspekty językowego obrazu świata. Interpretacja marzenia we współczesnej polszczyźnie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Fluda-Krokos A. 2011: *Nowy wielki dykjonarz J. Mci X. Daneta opata francuski, łaciński i polski... (1743–1745) – niezbędne źródło do historii języka polskiego*, [w:] B. Dunaj, M. Rak (red.), *Badania historycznojęzyczne. Stan, metodologia, perspektywy. Materiały konferencji naukowej, Kraków 21–22 września 2010 r.*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 83–90.
- ISJP: *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. 1–2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- Langacker R. 2009: *Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie*, przeł. E. Tabakowska i in., Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków.
- Leszczyński Z. 1987: *O słownictwie polskiej wersji Daneta*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, t. 32, s. 155–161.
- Mączyński R. 2013: *Jak pijarzy dykjonarz Daneta wydawali (czyli o pożytku sięgania do źródeł)*, „Hereditas Monasteriorum”, t. 2, s. 219–245.
- SD-K: P. Danet, *Nouveau grand dictionnaire de M. L' Abbé Danet, françois, latin et polonois: enrichi des meilleurs françons [!] de parler, avec des notes de critique et de grammaire sur ces trois langues [...]*, przeł. F. Kola, t. 1–2, Drukarnia Pijarów, Warszawa 1743–1745.
- SJPDor: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958–1969.
- STrotz: M.A. Trotz, *Nowy dykjonarz, to jest mownik polsko-niemiecko-francuski z przydatkiem przysłów potocznych, przestroń gramatycznych, lekarskich, matematycznych, fortyfikacyjnych, żeglarskich [!], łowczych i inszym naukom przyzwoitych wyrazów [...]*, nakładem J.F. Gledycza, Lipsk 1764.
- Szczepankowska I. 2017: *Poznawczy i narracyjno-dyskursywny wymiar słowa a model definicji (na przykładzie „śmieci” i formacji pokrewnych)*, „Stylistyka” XXVI, s. 51–67.
- Urbańczyk S. 1979: *Polskie słowniki oświeceniowe*, [w:] S. Urbańczyk, *Prace z dziejów języka polskiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 292–299.
- Walczak B. 1994: *Nowe prace o polskich słownikach osiemnastowiecznych*, [w:] H. Misterski, J. Sypnicki (red.), *Studia romantica in honorem Stanisłai Gniadek*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań, s. 45–57.
- Wierzbicka A. 1985: *Lexicography and Conceptual Analysis*, Karoma, Ann Arbor.
- Wierzbicka A. 2006: *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*, przeł. A. Głaz, K. Korzyk, R. Tokarski, Wydawnictwo Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Żmigrodzki P. 2009: *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*, wyd. 3 rozsz., Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.

---

## Summary

---

### **The narrative definitions in the eighteenth-century dictionary by P. Danet and F. Kola from the viewpoint of modern semantics and lexicography**

Keywords: Polish lexicography, historical dictionaries, semantics, models of definition.

The subject of this paper is a definition model used in an eighteenth-century dictionary, examined from the point of view of contemporary semantic theories and lexicographic assumptions. The analysis of Pierre Danet's French and Latin dictionary, translated into Polish by Franciszek Kola, leads to the conclusion that its definitions comply with certain modern requirements, especially with regard to elaborating user-friendly dictionaries, which combine scientific information with common knowledge based on stereotypes and prefer the narrative and discursive model of definition with expanded modal and metatextual frameworks. It should also be noted that Danet and Kola's dictionary is significant in the development of the Polish metalexicographic terminology. The results of the conducted research show that old dictionaries can be a source of theoretical and methodological inspiration for new concepts and models of semantic description.